

Dorota Heck

Wokół nowego historycyzmu

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 88/2, 97-111

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DOROTA HECK

WOKÓŁ NOWEGO HISTORYCYZMU

Pojęcia

Ktoś się skarżył, że ma wyżej uszu refleksji nad „nowym historycyzmem”, pisywania o nim po obu stronach Atlantyku i poniekąd stwarzania samego zjawiska jako pewnej fikcji¹. Nas to jednak chyba nie dotyczy. Przeciwnie, zwłaszcza namysłem nad nowym historycyzmem/historyzmem w jakimkolwiek znaczeniu, ale także nad post- lub neostrukturalizmem, dekonstrukcjonizmem, teorią rezonansu czytelniczego czy innymi orientacjami badań literackich zajmujemy się w kraju raczej z ociąganiem. Można o tym wnioskować nie tylko z autopsji, ale i z autorytatywnego, acz powstałego nie później niż w r. 1988 wywiadu, którego udzielił „Kulturze Niezależnej” Janusz Sławiński. Powiedział bowiem o działalności w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych Instytutu Badań Literackich: „wtedy jego związki z nowymi nurtami w światowej wiedzy o literaturze były relatywnie najściślejsze”².

Zdaję sobie sprawę z tego, że klasyfikacje szkół, grup, tendencji, nurtów, kierunków, orientacji czy — *sit venia verbo* — opcji są problematyczne³. Tutaj traktuję nowy historycyzm jako kształtujący się „punktualnie od początku lat osiemdziesiątych” nurt współczesnego literaturoznawstwa⁴ i decyduję się na

¹ Zob. M. Levinson, *Introduction*. W zbiorze: *Rethinking Historicism. Critical Reading in Romantic History*. Ed. M. Levinson [i inni]. Oxford—New York 1989, s. 1.

² Cyt. z: J. Sławiński, *Teksty i teksty*. Warszawa 1990, s. 219. Zob. też głos w dyskusji R. Nycza w: *Trąba słonia czy ogon węża? O postmodernizmie* dyskutują: J. Bolewski, SJ, C. Michalski, R. Nycz, T. Szawiel. „Więź” 1995, nr 6, s. 61: „pierwsza konferencja o postmodernizmie, zorganizowana przez Instytut Sztuki PAN w 1988 roku, traktowana była jako przedsięwzięcie ekscentryczne. Dziś zaś i pojęcie, i zjawisko funkcjonują w potocznym obiegu”.

³ Zob. R. Wilson, *Introduction. Historicising New Historicism*. W zbiorze: *New Historicism and Renaissance Drama*. Ed. R. Wilson, R. Dutton. London and New York 1992, s. 1. Zob. też np. V. B. Leitch, *American Literary Criticism from the Thirties to the Eighties*. New York 1988, s. XIV.

⁴ Zob. J. N. Cox, L. J. Reynolds, *The Historicist Enterprise*. W zbiorze: *New Historical Literary Study. Essays on Reproducing Texts, Representing History*. Ed. J. N. Cox, L. J. Reynolds. Princeton, New Jersey, 1993, s. 4—5: „Na początku lat osiemdziesiątych nowy historycyzm rozwinął się w obrębie badań nad epoką odrodzenia, szczególnie [dostrzec to można w książce] Stephena Greenblatt *Renaissance Self-Fashioning* (1980), która skierowała uwagę [badaczy] na problematykę »reprezentacji« i przekonywała, że samookreślenie polega nie na autokreacji, lecz na podporządkowaniu się władzy [...]”. Zob. też D. E. Wayne, *New Historicism*. Hasło w: *Encyclopedia of Literature and Criticism*. Ed. M. Coyle, P. Garside, M. Kelsall, J. Peck. London 1990, s. 791.

użycie terminu „historycyzm”, a nie „historyzm”, gdyż słowo „historyzm” sugerowałoby odniesienie się do przeszłości samej bądź do czegoś o randze historycznej; historycyzm zaś odsyła nas do nauki o przeszłości, do – by użyć archaizmu łacińskiego pochodzenia – studium historii. Czyńię tak, prosząc o zapomnienie na czas jakiś o dystynkcjach pojęciowych stworzonych przez Karla R. Poppera, zwłaszcza że bywają one przedmiotem polemik w ujęciach skoncentrowanych na wewnętrznych różnicowaniach i przemianach historycyzmu⁵. Przypominam, że mimo pewnego zamieszania terminologicznego w literaturze przedmiotu zarówno Teresa Walas, jak i Katarzyna Kasztenna w recenzji książki znanej krakowskiej autorki *Czy jest możliwa inna historia literatury?* posługiwały się słowem „historycyzm”⁶ w znaczeniu, jakiego teraz potrzebuję. Brook Thomas porządkując „historię historycyzmu” twierdzi po prostu, iż mimo swych wad i kolizji z niemieckim określeniem „*Historismus*” na północnoamerykańskich uniwersytetach przyjęła się nazwa-etykieta nowy historycyzm⁷. W później publikowanej wersji swoich rozważań poświęconych kwestiom terminologicznym Thomas przyznaje tej etykietce walor retoryczny, gdyż akcentuje ona opozycję w stosunku do Nowej Krytyki⁸. W literatu-

⁵ Zob. L. Krieger, *Ideas and Events. Professing History*. Chicago – London 1992, s. 181 – 182.

⁶ Zob. A. Bronk, SVD, *Rozumienie, dzieje, język. Filozoficzna hermeneutyka H.-G. Gadamera*. Wyd. 2. Lublin 1988, s. 193: „W literaturze niemieckiej (i nie tylko tam) nie zawsze odróżnia się wyraźnie między pojęciami historyzmu i historycyzmu, lecz używa się ich zamiennie”. — T. Walas, *Czy jest możliwa inna historia literatury?* Kraków 1993, s. 50 n. i rec. tej książki, pióra K. Kasztennej („Pamiętnik Literacki” 1995, z. 2). — R. Nycz (*Tekstowy świat. Poststrukturalizm a wiedza o literaturze*. Warszawa 1993, s. 15) i H. Markiewicz (*Literaturoznawstwo i jego sąsiedztwa*. Warszawa 1989, s. 249) piszą o „nowym historyzmie”. W. Głowala w dyskusji nad referatową wersją niniejszego artykułu (badacz ów sytuuje kierunek w kontekście ogółu metod genetycznych; Wayne *op. cit.*, s. 797) traktuje o psychoanalitycznych antecedenjach nowego historycyzmu; Kasztenna *op. cit.*, s. 206) zaznacza deklarowany, a taki wzbudza podejrzliwość badaczy, sprzeciw nowych historycyistów wobec genetyzmu Taine’a; R. Nycz (wstęp w: *Poststrukturalizm. Współczesne badania teoretycznoliterackie*. Wrocław 1992, s. 8) wzmiankuje: „wyrosły z krytyki metod socjologiczno-historycznych tzw. nowy historyzm [...]” bronił sformułowania „nowy historyzm”, argumentując przyjęciem się na gruncie polskim Popperowskiego rozróżnienia historycyzmu i historyzmu. Nawet jednak postępując tym tropem można zdecydować się na literalny przekład „*historicism*” = ‘historycyzm’ (tym bardziej że istnieje „*historism*” = ‘historyzm’). Trzeba jednak przyznać, że słowa „*historism*” używa się niezmiernie rzadko. Zarazem dałoby się może interpretować nowy historycyzm jako uwspółcześnioną wersję marksizmu wraz z właściwą mu pewną teleologicznością myślenia. Jestem świadoma tego, że nieco przejawiam (przepisy 21, 24 oraz Walas, *op. cit.*, s. 51), ale do ostrych sądów skłania np. J. Tompkins (*Sentimental Power. „Uncle Tom’s Cabin” and the Politics of Literary History*. W zbiorze: *The New Historicism Reader*. Ed. H. Veenser. New York – London 1994, s. 224. Do tego zbioru odysłał dalej skrótem R. Liczby po skrócie wskazując stronicę). Oto w *Chacie wuja Toma* czarni, dzieci, matki i babki wykonują podstawowe prace, mężczyźni zaś — reprezentowani przez jednego gołącego się w kącie kuchni przy małym lusterku męża i ojca — dbają sami o siebie, a prekursorska w stosunku do dzisiejszego dojrzałego feminizmu taka generalizacja była utajona w scenie odczytywanej dotąd błędnie jako pełna rodzinnego ciepła. Historia ma więc cel: supremację kobiet, ku której sukcesywnie rozwija się świadomość społeczna, a jej postępy antycypowane są przez „słuszne” intuicje wielkiej literatury. R. Cohen (*Generating Literary Histories*. W zbiorze: *New Historical Literary Study*, s. 43) przestrzega przed mechanicznym stosowaniem pokoleniowego klucza do określania nowych historycyistów.

⁷ B. Thomas, *The New Historicism and Other Old-Fashioned Topics*. Princeton, New Jersey, 1991, s. 3 – 4.

⁸ Podobne spostrzeżenie zanotowała M. Levinson (*The New Historicism. Back to the Future*. W zbiorze: *Rethinking Historicism*, s. 55).

rze przedmiotu na tle „neologizmów — nowy historycyzm, neomarksizm, post-strukturalizm”⁹, neopragmatyzm, nowa retoryka, Nowy Amerykanizm — pojawia się też termin „neohistorycyzm”, którego będę używać synonimicznie. Spotkać ponadto można nieprzekonująco motywowany postulat, by zamiast „nowy historycyzm” — mawiać „nowa historia”¹⁰.

Malując współczesny literaturoznawczy pejzaż metodologiczny Ryszard Nycz napisał: „Nowy historyzm [...], odrzucając zarówno pokusy metateorii, jak i »czyste« narracji historycznej, sytuuje się na poziomie swoistej historyczności kultury”¹¹. A dalej tak go charakteryzuje: „nowy historyzm opisujący przestrzeń między tym, co samo-przez-się-zrozumiałe, a tym, co nie-do-pomyślenia w ramach danej formacji historyczno-kulturowej”¹². W referacie *Dziedziny zainteresowań współczesnej teorii literatury* ten sam autor sytuuje w obrębie poststrukturalizmu nowy historyzm (zgodnie ze swoją terminologią) wraz z dekonstrukcjonizmem¹³. Autorzy syntetycznej książki *Re-Thinking Theory* rozpatrywali nowy historycyzm jako jeden z przejawów wpływu Michela Foucaulta na współczesną humanistykę, postawiwszy jednak neohistorycyzm pod względem popularności wśród anglistów na równi z dekonstrukcjonizmem i marksizmem (ten ostatni, dodam, ocenili jako kierunek nie do przyjęcia)¹⁴. Stephen Greenblatt sytuuje nowy historycyzm na trajektorii od amerykańskiego formalizmu w literaturoznawstwie, przez polityczny i teoretyczny ferment lat siedemdziesiątych, po fascynację historycznością tekstu i tekstualnością historii¹⁵, eksponując interdyscyplinarność. Niekiedy upatruje się w nowym historycyzmie reakcji na formalizm, strukturalizm i poststrukturalizm —

⁹ D. P. Pease, *New Americanists. Revisionist Interventions into the Canon*. R 141. — S. Greenblatt, *Towards a Poetics of Culture*. W zbiorze: *The New Historicism*. Ed. H. A. Veeser. New York—London 1989, s. 1. Dalej do tego zbioru odsyłam skrótem NH. Liczba po skrócie wskazuje stronicę.

¹⁰ Zob. H. Lindenberger, *The History in Literature. On Value, Genre, Institutions*. New York 1990, s. 83, 207, 214, 237.

¹¹ Nycz, *Tekstowy świat*, s. 15.

¹² *Ibidem*, s. 16. Zob. też: P. Czaplinski, *Trivia*. W zbiorze: *Kryzys czy przełom. Studia z teorii i historii literatury*. Kraków 1994, s. 137.

¹³ R. Nycz, *Dziedziny zainteresowań współczesnej teorii literatury*. [II Zjazd Polonistów. Warszawa 1995, s. 10 (maszynopis powielony)]: „Poststrukturalizm w ściślejszym znaczeniu odnosi się wszakże przede wszystkim do dwóch podstawowych wariantów teoretyczno-filozoficznej refleksji badawczej (uwewnętrzniających, rzecz można, dawną dychotomię metod wewnętrznych i zewnętrznych); »tekstualnego«, zainicjowanego przez Derridę, i »światowego«, inspirowanego głównie myślą Michela Foucaulta, tzn. dekonstrukcjonizmu i nowego historyzmu. Syndrom labilności operacyjnego zakresu w każdym z tych przypadków oznacza, co znamienne, co innego. Dekonstrukcjonizm, proklamowany jako idiosynkratyczna (bo dostosowana każdorazowo do swego przedmiotu) technika analityczna, zyskał też rangę radykalnej metody filozoficznej o zasięgu uniwersalnym. Nowy historyzm zaś — wywodzący się z: a) Michela Foucaulta koncepcji konfliktowych napięć pomiędzy władzami dyskursu a językowym i historycznym podmiotem, toczących się w obrębie całościowych formacji dyskursywnych, b) metodologicznej refleksji Haydena White’a nad zasadami historiograficznej narracji oraz c) badań nad historią mentalności — traktowany był jako metoda analizy konkretnych zjawisk, prądów czy typów wypowiedzi, lecz w koncepcji niektórych badaczy rozwinął się także w nadrzędny program studiów całych historycznych formacji kulturalnych, zwany po prostu kulturową poetyką”.

¹⁴ R. Freadman, S. Miller, *Re-Thinking Theory. A Critique of Contemporary Literary Theory and an Alternative Account*. Cambridge 1992, s. 7—8.

¹⁵ S. Greenblatt, *Learning to Curse. Essays in Early Modern Culture*. New York—London 1990, s. 3.

grożące zapominaniem historii¹⁶. Nurt, o którym tu mowa, miał swojego bardziej umiarkowanego imiennika i poprzednika. Świadomy zapewne potrzeby zabiegów tradycjotwórczych oraz nieco merkantylnego znaczenia nazwy-metki, Greenblatt poświęca немало miejsca anegdotom o swoim pochodzeniu, o swej niewymuszonej inwencji, o przygodach ze studentami. Trudno zatem ufać minoderyjnej autolegendzie Greenblatta – rzekomo przypadkowego wynalazcy terminu „nowy historycyzm”¹⁷. „New Literary History” jest pismem łączącym oba zjawiska. Wcześniejszy „*New Historicism*” („nowy historycyzm” – jak orientację jego twórców określał Henryk Markiewicz¹⁸) zakładał: według Roya Harveya Pearce’a, czyli w wersji łagodniejszej, związek interpretacji dzieła literackiego z okolicznościami społecznymi, a pośrednio też historycznymi, w jakich powstawało; według Harry’ego Levina zaś, czyli wyrażany w twierdzeniach „mocniejszych”, zakładał, że sztuka, w tym i literatura, stanowi najbardziej klarowny przejaw postępu społecznego¹⁹. Ponieważ nie zajmuję się ewolucją wyobrażeń o postępie, odnotuję tylko ów pogląd pre-neohistorycyisty. *Differentia specifica* nowego historycyzmu na tle „starego” historycyzmu (a nie na tle „prenowego”!) to nacisk kładziony na tekstualność relacji o przeszłości, na ich procesualny, zmienny charakter²⁰.

Hayden White rozpatruje występujące w historiografii oraz w refleksji nad historią dwa historycyzmy: starszy, reprezentowany przez Leopolda von Rankego, dziś wręcz postrzeganego już jako niehistorycyista, i nowszy (tak! – te przymiotniki w stopniu wyższym przekładam dosłownie) Georga W. F. Hegla, Karla Marksa czy Oswalda Spenglera. Starszy historycyzm uznawał relatywizm za następstwo skądinąd nieuchronnego subiektywizmu historyka. Nowszy („*absolutist branch of historicism*”²¹) utwierdza relatywizm przez zapożyczenie pojęcia „zmiennie paradygmaty” z historii nauk ścisłych.

Reprezentanci

Praktyki badawcze nowych historycyistów, skupione zwłaszcza wokół twórczości pisarzy renesansowych i romantycznych, lecz generalnie obejmujące całość dziejów literatury powszechnej, dają się odczytać jako szczególne realizacje dekonstrukcjonistycznej (a więc postmodernistycznej i poststrukturali-

¹⁶ Zob. J. L. Newton, *History as Usual? Feminism and the „New Historicism”*. NH 153.

¹⁷ Zob. Walas, *op. cit.*, s. 50.

¹⁸ Markiewicz, *loc. cit.*

¹⁹ Zob. W. Morris, *Toward a New Historicism*. Princeton 1972, s. 210–211. Sprawozdawcze walory tej książki w odniesieniu do nieco dalszych antenatów neohistorycyistów dostrzegają Cox i Reynolds (*op. cit.*, s. 30).

²⁰ Zob. Cox, Reynolds, *op. cit.*, s. 4: „W znacznej mierze można odróżnić nowy historycyizm od »starego« po braku wiary w »obiektywizm« i »wieczność« oraz po nacisku kładzionym nie na bezpośrednią rekonstrukcję przeszłości, lecz raczej na te procesy, poprzez które przeszłość jest konstruowana lub wynajdywana [!]”. Zob. też obraz rozmaitych dawniejszych modyfikacji historycyizmu zawarty w książce M. Janion *Humanistyka: poznanie i terapia* (wyd. 2, Warszawa 1982, s. 197). W jeszcze innym kontekście, a mianowicie – hermeneutyki filozoficznej, sytuuje G. Vattimo (*Hermeneutyka – nowa „koiné”*. Przełożył B. Stelmaszczyk. „Teksty Drugie” 1996, nr 1, s. 122) historycyzm M. Foucaulta.

²¹ H. White, *Tropics of Discourse. Essays in Cultural Criticism*. Wyd. 4. Baltimore–London 1990, s. 117.

stycznej)²² podejrzliwości wobec dyskursu. Ekspansywna wizja nowego historycyzmu, ukazująca go tak, jak gdyby znajdował się w centrum współczesnego literaturoznawstwa i był w roli orientacji głównej, najbardziej reprezentatywnej dla lat osiemdziesiątych, najważniejszej, wchłaniającej nawet liczne składniki feminizmu literaturoznawczego, zapewne byłaby przejawem stronnictwa. Utrzymują tak nieprzejednani wobec Reaganowskiego konserwatyzmu, poszukujący adekwatnej reakcji na, ich zdaniem, obskurancką atmosferę polityczną dekady redaktorzy zbioru *New Historicism and Renaissance Drama*. Jednakże w tomie *Post-Structuralism and the Question of History* (1988) nie było mowy o nowym historycyzmie!²³ Zaliczana do dekonstrukcjonistów, marksistów lub feministek²⁴, a przecież przy tym jedna z głównych postaci omawianego ruchu, Gayatri Chakravorty Spivak, która studiowała w latach 1961–1964, wspomina nie bez sentymentu ówczesne badania metafory, dostrzega ich wpływ na dzisiejszego Jacques'a Derridę, lecz nie identyfikuje się ani z dekonstrukcjonizmem, ani z nowym historycyzmem pojmowanym jako „atak” uczelni w Berkeley skierowany przeciw dekonstrukcjonistom z Irvine czy z Los Angeles, ani z feminizmem czy z marksizmem. Spivak mimo opinii nowej historycystki uważa się za osobę kursującą między „centrum” a „marginesami” czy peryferiami, czyli poszczególnymi wymienionymi już orientacjami badawczymi, które choć w naszych oczach wydają się raczej koniunkturalnymi nowinkami, zostają zaprezentowane przez badaczkę jako pokrzywdzony Trzeci Świat, konserwatyści zaś w rodzaju Allana Blooma grają wedle takiej taktyki retorycznej role Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego²⁵. Bardziej zobiektywizowane ujęcia każą natomiast postrzegać nowy historycyzm jako alternatywę już to marksizmu, już to dekonstrukcjonizmu, a nawet feminizmu²⁶. Gdy teoretycy literatury trafili na łamy tygodnika „Newsweek” i w następstwie odkrycia antysemitycznych wystąpień Paula de Mana trydycjonalisci zdawali się odzyskiwać dobrą sławę i moralną przewagę nad poststrukturalistami, w swym słynnym adresie prezydenckim z 1986 r. dekonstrukcjonista, James Hillis Miller, starając się osłabić popularność konserwatywnych postaci pokroju Fredericka Crewsa zaakcentował dwubiegunowy podział wśród poststrukturalistów. Wprawdzie zaatakował neohistorycyzm, ale tym samym umieścił go wraz z dekonstrukcjonizmem w centrum publicznych dysput. Wy-

²² Thomas (*op. cit.*, s. 24 n.) jako osobny problem rozpatruje stosunek nowego historycyzmu do poststrukturalizmu oraz stara się usytuować nowy historycyzm w dziejach historycyzmu, a najszerzej prezentuje w swej książce, zwłaszcza w rozdziale *The New Historicism in a Postmodern Age*, zależność omawianej orientacji badawczej od postmodernistycznych idiolektów.

²³ Zob. R. Selden, S. Smith, *Preface*. W zbiorze: *New Historicism and Renaissance Drama*, s. XI. — J. Marcus, *The Asylums of Antaeus. Women, War, and Madness — Is There a Feminist Fetishism?* NH 133, 148. Zob. też T. Cohen, *The „Genealogies” of Pragmatism*. W zbiorze: *Rhetoric, Sophistry, Pragmatism*. Ed. S. Mailloux. Cambridge 1995, s. 96–97. — *Post-Structuralism and the Question of History*. Ed. D. Attridge, G. Bennington, R. Young. Wyd. 2. Cambridge 1988, *passim*.

²⁴ Zob. Freadman, Miller, *op. cit.*, s. 138–165. — Leitch, *op. cit.*, s. 370. — S. C. Jarratt, *In Excess. Radical Extensions of Neopragmatism*. W zbiorze: *Rhetoric, Sophistry, Pragmatism*, s. 223. — *Post-Structuralism and the Question of History*, s. 287.

²⁵ G. Ch. Spivak, *The New Historicism. Political Commitment and the Postmodern Critic*. NH 280, 287. We własnych tezach Spivak krytykuje „nowy historycyzm” jako nadużycie terminologiczne (*ibidem*, NH 279).

²⁶ Podaje za: H. A. Veenser, *The New Historicism*. R 2–3.

raził się nawet na łamach „Publications of the Modern Language Association of America” nie tylko bardzo krytycznie, ale wręcz lekceważąco o „tzw. nowym historycyzmie”²⁷. Toteż zdania są podzielone, czy na pewno kierunek ten byłby alternatywą dekonstrukcjonizmu, czy raczej jedną z form realizacji bądź postmodernistycznego, poststrukturalistycznego, zmajoryzowanego przez dekonstrukcjonizm literaturoznawstwa, bądź zawoalowanego marksizmu, bądź wprost feminizmu lub dyskursu postkolonialnych resentymentów. Walas twierdziła:

Kryzys teoretyczny, jaki daje się bez trudu dziś zaobserwować, przywraca powoli szacunek dla wiedzy szczegółowej, choć na razie — jak w przypadku „nowego historycyzmu” — dzieje się to pokątnie i ma charakter dekonstruktywistycznego kaprysu, taki bowiem dekonstruktywistyczny wystrój towarzyszy podejmowanym przedsięwzięciom.

Nowy historycyzm [...] wyrasta na przecięciu różnych kierunków, tendencji i przeświadczeń właściwych dla lat osiemdziesiątych, a obejmowanych wspólną, choć wciąż niejasną nazwą poststrukturalizmu czy postmodernizmu. [...] ujawnia się zależność nowego historycyzmu od teorii (czy programu?) dekonstrukcjonistycznego, mimo otwarcie głoszonego przekonania, że dekonstrukcjonizm dotknięty jest przesadą formalistycznym²⁸.

Vincent B. Leitch natomiast konstruuje dwubiegunowy obraz poststrukturalistycznych orientacji w Stanach Zjednoczonych od lat trzydziestych po osiemdziesiąte. Wokół jednego bieguna skupił: teorię rezonansu czytelniczego, feminizm, Czarną Estetykę, marksizm nowej lewicy, słowem — odpowiedzi na zmierzch Nowej Krytyki. Drugi biegun miałby, według niego, przyciągać nieco starsze koncepcje o europejskiej proveniencji: egzystencjalizm, fenomenologię, hermeneutykę, strukturalizm, semiotykę, dekonstrukcję i neomarksizm. Oczywiście, tak zarysowane pojęcia nie poddające się skądinąd znanym subtelniejszym dystynkcjom, np. między hermeneutyką Ricoeurowskiej a Gadamerowskiej inspiracji czy między dekonstrukcją a dekonstrukcjonizmem, mogą budzić opory u polskiego czytelnika²⁹. Zastanawia natomiast częstość odwoływania się do zniuansowanego marksizmu. Takie wyzwanie ze strony jednej z najszerzej upowszechnianych hermeneutyk podejrzeń czy, jak mawiają filozofowie, z systemów podejrzeń — to źródło Greenblattowskich kłopotów z interpretatorami. Sam Greenblatt, przedstawiający się jako nauczyciel akademicki zapytany przez krewkiego studenta, czy należy do bolszewików, czy mieńszewików, i nawet uchodzący za bardziej lewicowego Jerome McGann stwierdzili *expressis verbis*, że nie czują się marksistami, jednak bywają oni nawet i tak kwalifikowani³⁰.

W przeciwieństwie do pewnej dozy historyzmu w hermeneutyce jako metodzie badań literackich i do hermeneutyki filozoficznej³¹ nowy historycyzm eksponuje materialne, nawet *stricte* rynkowe czynniki wpływające na kształt

²⁷ Zob. Wayne, *op. cit.*, s. 792. — J. Hillis Miller, *Presidential Address 1986. The Triumph of Theory, the Resistance to Reading, and the Question of the Material Base*. „Publications of the Modern Language Association of America” 1987, nr 3, s. 286.

²⁸ Walas, *op. cit.*, s. 50–51, 180.

²⁹ Leitch, *op. cit.*, s. XII.

³⁰ Zob. E. Pechter, *The New Historicism and Its Discontents. Politicizing Renaissance Drama: „a kind of »Marxist criticism«*”. Cyt. (wraz z przetwarzanymi kontekstami wypowiedzi innych autorów) za: Cox, Reynolds, *op. cit.*, s. 10–11, 35.

³¹ Zob. np. H.-G. Gadamer, *Hermeneutyka i historyzm*. W: *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*. Przełożył B. Baran. Kraków 1993. — Bronk, *op. cit.*, s. 193–194, 201.

literatury, piśmiennictwa, wręcz całej sfery ludzkiego komunikowania. Interesującą brzmie kompromisowe w stosunku do materializmu rozróżnienie reakcji i odpowiedzi. Otóż zgodnie z nim bylibyśmy (my – humaniści) w stanie odpowiadać na nasze materialne uwarunkowania czy uwikłania, lecz zareagować na nie – to przekracza już nasze możliwości³². Czynniki legitymizujące sukces u dysponentów wpływu w sferze symbolicznej, czyli w wypadku idei – właściwie możliwość funkcjonowania, oraz paradoks zawarty w obligującej humanistę dyrektywie nonkonformizmu rozpatrywał jeden z częściej, oprócz Franka Kermode'a, cytowanych krytyków dyktatury nowoczesności (skądinąd niejasno definiowanej) w humanistyce, Gerald Graff. Podnosił on sprawę uzasadnionej nieufności wobec zjawiska kooptacji przez akademicki *establishment* rzekomo zbuntowanych nowych historycyistów³³. Jako sprzeczność bywa, co gorsza, oceniana konstrukcja logiczna pojęcia „historia literatury”, a nie tylko program i postawa gniewnych:

Jedną z najprostszych i najbezpieczniejszych dróg do gabinetu luster zagadnień teorii jest przywołanie wewnętrznej ambiwalencji wyrażenia „historia (literatury)”. Wyrażenie to nie tylko denotuje koncepcję przeszłości, „faktyczność”, i zdaje sprawę ze zdarzeń, lecz także odnosi się do koncepcji pisania o [rozmaitych wizjach] historii, historiografii oraz nauk historycznych³⁴.

Zwraca się też uwagę na implikowany przez samą budowę terminu „historycyizm” – poznawczy sceptycyzm. Historia traciłaby bowiem swoją autonomię jako dziedzina wiedzy, a prawda o faktach wydawałaby się nierekonstruowalna, jeśli brałaby górę nad historią samą refleksja o niej³⁵.

W nowohistoryczystycznej praktyce i autorefleksji popularne są *bon mots*, wskutek czego z wdziękiem można nawiązywać dialog, układać cytacje w kompozycję szkatułkową, a intertekstowi pozwalać panować nad samym tekstem. Greenblatt rzekł więc, że jego metodologiczna orientacja wyrasta z „żądzy” rozmowy z umarłymi³⁶. Charakterystyczna dla oszczędniej gospodarujących figurami mowy jest popularna formuła Louisa Montrose'a o historyczności tekstów i tekstualności historii³⁷, inni wyrażali się krótko, np.: „*History has*

³² Zob. L. A. Montrose, *Professing the Renaissance. The Poetics and Politics of Culture*. NH. – H. White, *New Historicism: A Comment*. NH 299.

³³ G. Graff, *Co-optation*. NH. Zob. np., jak mitygują rewolucyjne dążenia do zdominowania teorii: Freadman, Miller (*op. cit.*, s. 265), J. M. Guy, I. Small (*Politics and Value in English Studies? A Discipline in Crisis?* Cambridge 1993, s. 15–16, 18–19), J. Harwood (*Eliot to Derrida. The Poverty of Interpretation*. Houndmills 1995, *passim*).

³⁴ G. Rusch, *The Theory of History, Literary History and Historiography*. „Poetics”, z. 14 (1985), s. 257.

³⁵ Zob. Marcus, *op. cit.*, s. 132.

³⁶ S. Greenblatt, *Shakespearean Negotiations. The Circulation of Social Energy in Renaissance England*. Berkeley–Los Angeles 1988, s. 1.

³⁷ Montrose, *op. cit.*, s. 20: „Przez historyczność tekstów rozumiem sugerowanie kulturowej specyfiki, tkwienie w realiach społecznych wszystkich form piśmiennictwa – nie tylko tekstów, które zgłębiają literaturoznawcy, lecz także tekstów, w których to czynią. Przez tekstualność historii rozumiem sugerowanie, po pierwsze, że nie mamy dostępu do pełnej i realnej przeszłości, do ongiś przeżytej materialnej egzystencji, nie zapośredniczonej przez ocalałe tekstowe świadectwa społeczne do rozważenia – ślady, których ocalenia nie możemy traktować jako czysto przypadkowego, ale musimy raczej zakładać przynajmniej częściową jego zależność od złożonych i trudnych do zauważenia społecznych procesów przechowywania lub eliminacji; po wtóre, że owe tekstowe ślady są same przedmiotem podległym tekstowemu zapośredniczeniu, skoro są konstruowane jako »dokumenty«, na których bazują historycy tworząc swoje własne teksty zwane »historiami«”. Zob. też Cox, Reynolds, *op. cit.*, s. 4, 30.

a story”³⁸, lub ogólniej: „Myśl ma swoją historię. To główny wątek nowego historycyzmu”³⁹. Dyskusje wokół nowego historycyzmu dotyczą definicji nurtu⁴⁰, samookreśleń, miejsca w politycznym *spectrum*, stosunku do innych (czy tylko inaczej nazwanych?) kierunków współczesnego literaturoznawstwa, samoświadomości metodologicznej. Szczególnie jednak intrygujący wydaje się u nowych historycyistów problem relatywizmu i charakter ich zafascynowania przeszłością.

Znamiennie dla kondycji prądu wyłaniającego się dopiero ze sporów wyglądałaby też lista przedstawicieli nowego historycyzmu. Można bowiem wśród nich wyróżnić słynne grono członków honorowych, patronów, ojców-założycieli, aktywnych uczestników z liderem zajmującym osobliwą pozycję pomiędzy tym gronem a szeroko znanymi patronami, których charakterystyczną cechą jest podatność na wiele kwalifikacji, pośród nich zaś nowohistorycyści nie należy do najważniejszych, wreszcie — meta(nowych)historycyistów dzielących się, jednak nie w sposób rozłączny, na redaktorów zbiorowych dzieł, autorów wstępów, szkiców syntetycznych i — bardziej nowohistorycyści niż nowi historycyści — polemistów. Do grona prekursorów zaliczani bywają: Foucault czy Edward Said⁴¹, Michaił Bachtin, Kenneth Burke, Michel Certeau⁴². Ojcem chrzestnym tekstualistów jest Hayden White, pojawiają się w fotogenicznym tle nowego historycyzmu von Ranke, Robin George Collingwood, a z filozofów — Arthur Danto. Podkreślana bywa rola Claude’a Lévi-Straussa w radykalnym przewartościowaniu ideologicznych oraz retorycznych aspektów historiografii⁴³. Przywódca ruchu, Greenblatt, twierdzi, że wolałby uchodzić za kogoś uprawiającego poetykę kulturową niż za nowohistorycyistę⁴⁴, jednakże w poczuciu odpowiedzialności za wyznawców dzierży insygnia władzy. Thomas natomiast mówi o sobie, że akceptuje etykietę „nowego historycyzmu”⁴⁵, trzeba jednak przyznać, że wielokrotnie wznawiany w serii „Penguin Books” słownik terminów literackich wymienia tylko paru najbardziej znanych przedstawicieli tej orientacji; są to: Greenblatt, McGann, Majorie Levinson, Marilyn Butler⁴⁶. Do głośniejszych uczestników dyskusji tworzących ruch należą: Catherine Gallagher, Gayatri Chakravorty Spivak, Jane Tompkins; zjawiają się wśród zainteresowanych ruchem dyskutantów Dominick LaCapra, Frank Lentricchia, Graff, Steven Mailloux. Opisywali nowy historycyizm m.in.: Harold Aram Veese (z wielkim oddaniem nowym

³⁸ A. C. Danto, *Analytical Philosophy of History*. Wyd. 2. Cambridge 1968, s. 111: „Historia opowiada historie”. Zob. też L. O. Mink, *Historical Understanding*. Ithaca—London 1987, s. 182—194. — H. White, *Metahistory. The Historical Imagination in Nineteenth-Century Europe*. Baltimore—London 1973, s. 7.

³⁹ J. Margolis, *The Flux of History and the Flux of Science*. Berkeley 1993, s. 194.

⁴⁰ Zob. Veese, *The New Historicism*. R 1.

⁴¹ Zob. Freedman, Miller, *op. cit.*, s. 180—181.

⁴² Zob. Greenblatt, *Learning to Curse*, s. 3.

⁴³ Zob. White, *Tropics of Discourse*, s. 104—105. Wprawdzie, jak tu zaznaczył White, już wcześniejsza analiza wypowiedzi L. von Rankego dokonana przez K. Mannheima odsłoniła nader trudne do uniknięcia ideologiczne implikacje historiografii, lecz C. Lévi-Strauss posunął się dalej, kwestionując sens wartościowania samego istnienia takich implikacji.

⁴⁴ Greenblatt, *Learning to Curse*, s. 146 n.

⁴⁵ Thomas, *op. cit.*, s. 4.

⁴⁶ Zob. J. A. Cuddon, *The Penguin Dictionary of Literary Terms and Literary Theory*. London 1992, s. 584.

historycystom, zwłaszcza samemu przywódcy⁴⁷), Jeffrey N. Cox, Larry J. Reynolds, a Richard Wilson i Richard Dutton czynili to utrwalając kanon nowohistorycystycznych twierdzeń w pamięci studentów książką opatrzoną słownikiem głównych pojęć. Ma on usunąć wszelkie wątpliwości adeptów literaturoznawstwa, których to wątpliwości stanowczo nie życzą sobie autorzy. Wilson i Dutton zaznaczyli dobitnie, że teoretycznoliteracka rewolucja zwyciężyła, przeto według nich powinien już minąć czas pobłażania właściwego metodologicznemu lesseferyzmowi⁴⁸. Niemniej wśród często zabierających głos lub cytowanych krytyków kwestionujących pozycję nowego historycyzmu figurują i Stanley Fish⁴⁹, wysoko ceniony przez Richarda Rorty'ego, i nawet ktoś taki, jak feministycznie usposobiona Kathleen M. Wheeler⁵⁰. Ruch koncentruje się wokół amerykańskich uniwersytetów, głównym jego ośrodkiem jest Berkeley.

Tezy

Czy istotą nowego historycyzmu jest przypisanie sobie prawa do zupełnie dowolnej reinterpretacji przeszłości? Czy to *bricolage*, „pragmatyczna metoda zapożyczania pojęć i rezygnacji z nich, gdy przestają być użyteczne”?⁵¹ Czy z dorobku wielkich autorów wykrawa się litery jak z gazety i układa z nich anonim? Ostatnie pytanie wydaje się szczególnie uzasadnione, gdy pamiętamy, że w literaturze metaneohistorycystycznej konstatuje się wielowątkowość tego raczej („raczej”, „chyba”, „przypuszczalnie” należą do często używanych składników opisów nowego historycyzmu) nurtu niż szkoły; wielowątkowość, trzeba dodać, ukazwaną jako przyczyna wewnętrznych sprzeczności w podejmowanych przez nowych historycystów prezentacjach poglądów na wiedzę o literaturze⁵². Zatrzymajmy się kolejno nad trzema podobnymi próbami: redaktora tomów zbiorowych *New Historicism* i *New Historicism Reader* – Veesera, autora hasła w leksykonie literackim – Wayne'a, oraz samego Greenblatt.

Z pięciu tez Veesera: o znaczeniu materialnej bazy kultury, o zależności piśmiennictwa od praw gospodarki kapitalistycznej, o równie jak w literackich tekstach ważnej tekstualności wypowiedzi nieliterackich, o nieistnieniu prawd niezmiennych i odwiecznej natury ludzkiej, wreszcie o uwarunkowaniu krytyki jej przedmiotem⁵³, nie wynika, by interpretacje „przyznawały się” – przynajmniej literalnie – do swojej dowolności. Nie tylko bowiem koncentrują się wokół materialistycznej, a zarazem kartezyjańskiej wizji humanistyki, ale muszą same podlegać prawom teraz niewątpliwie kapitalistycznego rynku, zatem wszelkie

⁴⁷ H. A. Veese, *Acknowledgments*. NH VII: „Zawdzięczam swą formację umysłową, między innymi, Edwardowi W. Saidowi, Gayatri Spivak, Cyrusowi Veeserowi, Stephenowi Greenblattowi i Stanleyowi Fishowi [...]”.

⁴⁸ Zob. *New Historicism and Renaissance Drama*, passim.

⁴⁹ S. Fish, *Doing What Comes Naturally. Change, Rhetoric, and the Practice of Theory in Literary and Legal Studies*. Oxford 1989, s. 178–179. R. Rorty w notce na ostatniej stronie okładki udziela autorowi rekomendacji.

⁵⁰ K. Wheeler, „Modernist” *Woman Writers and Narrative Art*. Houndmills 1994, s. 10.

⁵¹ Zob. B. Banasiak, *Na tropach dekonstrukcji*. W: J. Derrida, *Pismo filozofii*. Wybrał i przedmową opatrzył ... Kraków 1993, s. 28.

⁵² Zob. Wayne, *op. cit.*, s. 793, 796. — Wheeler, *op. cit.*, 239.

⁵³ Veese, *The New Historicism*. R 2.

indywidualistyczne aberracje skazane są na społeczny niebyt wśród publicznych manifestacji nowego historycyzmu.

Piętnastostronicowe hasło *New Historicism* w *Encyclopedia of Literature and Criticism* (wydawnictwo: Routledge, trzy edycje w latach 1990–1991) podkreśla jako stosunkowo najbardziej charakterystyczne dla postawy nowych historycyistów następujące zjawiska: 1) w analizie kultury eksponowanie przejścia od sfery idei do fenomenów władzy; 2) podważanie hierarchii źródeł oraz dychotomii w rodzaju: dokumenty – beletrystyka, kanoniczne – niekanoniczne, kultura wysoka – kultura masowa; 3) nieufność wobec autonomii poszczególnych typów dyskursu (np. prawniczego, literatury, sztuk pięknych, nauk ścisłych), przeświadczenie o prymarnym znaczeniu związków między dyskursami, bo związki te konstytuują – zdaniem neohistorycyistów – całą kulturę danego okresu; 4) poznawanie tejże kultury za pośrednictwem badania używanych w niej retorycznych środków oraz strategii retorycznych, z czym łączy się – utrzymana raczej w krytycznoliterackiej manierze niż uprawiana na modłę filologiczną – ciekawość okazywana dziejom retoryki; 5) dominujące przekonanie o czynnej roli kultury w tworzeniu historii. Oprócz antropologii Clifforda Geertza do bliskich neohistorycyizmowi poszukiwań metodologicznych humanistyki autor referowanego hasła zaliczył dokonania szkoły „Annales”⁵⁴.

Przywódca neohistorycyistów, Greenblatt, w prowokacyjnym stylu anaforycznych, ekspresywnych jak manifest poetycki zdań sformułował natomiast następujące tezy:

1. Nie jest jedynym źródłem sztuki talent.
2. Nie ma twórczości bez przyczyny.
3. Nie ma transcendentnych, ponadczasowych lub niezmiennych przedstawień.
4. Nie ma autonomicznych artefaktów.
5. Nie ma ekspresji bez jej źródła i bez celu, bez „od” ani bez „dla”.
6. Nie ma sztuki bez energii społecznej.
7. Nie powstaje spontanicznie energia społeczna.

Z tymi przeczeniami wiązą się pewne trzy zasady:

1. *Mimesis* występuje zawsze razem z negocjacjami oraz z wymianą i oczywiście jest zawsze w ich toku wytwarzana.
2. W wymianach, w jakich uczestniczy sztuka, mogą pojawiać się pieniądze, ale równie dobrze i inne „waluty”. Pieniądze są tylko jednym z rodzajów kulturowego kapitału.
3. „Aktorzy” wymiany mogą występować jako jednostki (najczęściej pojedynczy artysta bywa wyobrażany na tle pozbawionej oblicza, bezkształtnej całości społeczeństwa lub kultury), lecz jednostki same są produktami kolektywnej wymiany⁵⁵.

Charakteryzując nowy historycyizm Jean E. Howard ogranicza się do dwu konstytutywnych założeń, mianowicie: człowiek dla neohistorycyistów miałby stanowić historycznie zmienny konstrukt pojęciowy, nie zaś byt samoistny, natomiast badacz historii byłby niezdolny do adekwatnego postrzegania odmienności minionego, byłby skazany na ramy poznawcze, w jakie wpisuje go epoka, w której żyje. To stanowisko jednak odbiega od przejrzystych tez Veesera i raczej nie odpowiada takim aspiracjom, jakie neohistorycyistom przynosi lektura prac Geertza. Howard w tekście *The New Historicism in*

⁵⁴ Zob. Wayne, *op. cit.*, s. 793.

⁵⁵ Greenblatt, *Shakespearean Negotiations*, s. 12.

Renaissance Studies za paradoks uważa sytuowanie się tradycyjnych historyków ponad historią, o której wszechwładnym relatywizmie jest przekonany. Uzyskując dla swego wyznania wiary miejsce w wypisach dla studentów (jakkolwiek byśmy chcieli osądzać to zjawisko, trzeba przyjąć do wiadomości, iż podwójny, sprawozdawczo-wyznawczy profil tomu literalnie jest gwarantowany przez wstęp), Howard uczy:

Przede wszystkim koniecznością jest porzucenie mitu o obiektywizmie i przyjęcie założenia, że cała wiedza historyczna zostaje wytworzona z czegoś częściowego i [zawsze jakoś] uwarunkowanego. Następnie zamiast przywoływać monolityczną i represyjną [!] „historię”, musi się uznać istnienie „historii” tworzonych przez podmioty rozmaicie usytuowane wewnątrz współczesnej formacji społecznej i motywowane przez różnorako pojęte współczesne potrzeby oraz współczesne problemy, co do których żywi się nadzieję wyjaśnienia ich czy przeformułowania dzięki studiom nad przeszłością⁵⁶.

Dowolność, jak sądzę, można zarzucić tu na poziomie założeń. Ludzki świat jest tak skomplikowany, że pozwala całym społecznościom na pomyłki: nie wszystkie odmienności – nawet w świecie przedstawionym słynnej Huxleyowskiej antyutopii – wyeliminowano, nie każdą czarownicę spalono. A zresztą: W jaki sposób istnieje w ekonomice czarownica? Nieistnienie prawd wiecznych wynikałoby z nader wątpliwego założenia o tożsamości prawdy i jej werbalizacji.

Wydaje się, że użytkownicy dzieł Szekspira mają do przeszłości stosunek praktyczno-mertkantylny, jednak sytuację tę można wytłumaczyć skrywaniem pewnych, w znaczeniu potocznym idealistycznych dążeń. Mianowicie wobec niepokojącej aprobatą dla cynizmu hermeneutyki podejrzeń nowi historycyści szukają instancji przywracającej światu sprawiedliwość, a przynajmniej utopijną tęsknotę do sprawiedliwości. W dawnych tekstach obdarzonych estymą przez tradycyjną humanistykę miałyby się znaleźć rudymenty sprawiedliwości-równości dla kobiet, prostaków, kolorowych. Litość, sentyment, resentyment, głęboka internalizacja odwiecznych negatywnych stereotypów wyłaniają się z symptomów chorobliwej ciekawości literaturoznawców omawianej orientacji.

Trudno podważyć istnienie relatywizmu w ich myśli. Jednakże na zewnątrz, poza dominującym ilościowo nurtem piśmiennictwa humanistycznego, próby kwestionowania relatywizmu i kojarzenie tego właśnie zabiegu z szerzej pojętym historyzmem występują u neopragmatysty Hilary'ego Putnama⁵⁷, u Josepha Margolisa⁵⁸, u Richarda Campbella⁵⁹. A przecież sami nowi historycyści zdają się ekstrapolować na inne epoki swoją wyraźnie demonstrowaną sympatię dla buntu jako wartości bardzo wysokiej, chyba nawet najwyższej, nadając jej rysy dobra niezmiennego.

⁵⁶ J. E. Howard, *The New Historicism in Renaissance Studies*. W zbiorze: *Renaissance Historicism. Selections from English Literary Renaissance*. Ed. A. F. Kinney, D. S. Collins. Amherst 1987, s. 12–13. Podkreśl. D. H. Zob. też Selden, Smith, *op. cit.*, s. IX.

⁵⁷ H. Putnam, *Reason, Truth and History*. Cambridge 1981, s. 119–124. Zwrócenie uwagi na tę pracę zawdzięczam panu Piotrowi Gutowskiemu.

⁵⁸ Margolis, *op. cit.*, s. 195–196. Zob. też S. Mailloux, *Sophistry and Rhetorical Pragmatism*. W zbiorze: *Rhetoric, Sophistry, Pragmatism*, s. 26.

⁵⁹ R. Campbell, *Truth and Historicity*. Oxford 1992, s. 1, 7, 434–439.

Postawa taka ma cechy lewicowości, ale Greenblatt, jak pamiętamy, nie uważa się za marksistę, jeśli można wierzyć naiwnie deklaracjom byłego wykładowcy estetyki marksistowskiej, czyli dialektycznej⁶⁰. Tenże autor zapewnia:

na amerykańskich uniwersytetach szkoły takie, jak nowy historycyzm, dekonstrukcjonizm czy nawet marksizm, nie wiążą się ze zrygoryzowaną refleksją (przypominają nasze partie polityczne, wprawiające Europejczyków zachodnich w konfuzję, ponieważ unikają one ideologii oraz są nieco amorficzne)⁶¹.

Co więcej, mimo tradycjonalistycznej generalnej krytyki nowego historycyzmu bywają nowi historycyści o inklinacjach prawicowych⁶², lewica zaś z fundamentalistycznym temperamentem potępia cały nowy historycyzm za flirt z burżuazją⁶³. W końcu nie bez sarkazmu przestrzega się neohistorycyistów przed mimowolnym wpływem na politykę⁶⁴.

Przeciw politycznie spolaryzowanemu obrazowi metodologii literaturoznawstwa wystąpił Thomas:

Identyfikacja obrońców pewnych aspektów zachodniej tradycji z konserwatyzmem kulturalnym byłaby uproszczeniem. Ta problematyka zdaje się wskazywać, że z dwu postrachów [Allana] Blooma: marksizmu i historycyzmu — historycyzm może się okazać bardziej zdradliwy dla tych, którzy próbują ustanowić wartości uniwersalne. Bloom, oczywiście, nie cierpi wartości głoszonych przez marksizm, lecz trudno wyabstrahować pozytywną ideologię z nurtu dziejów. Rygorystyczny historycyzm, przeciwnie, niesie zespół swoich idei i przekonań. W rezultacie wyglądający zdradliwie historycyzm bywa często zdradzany [w obu znaczeniach słowa — D. H.] przez jego własną podatność na zdradę⁶⁵.

Zapewne, prócz kontekstów historiozoficznych, filozoficznych, metodologiczno-historiograficznych trzeba dostrzec bliższy kontekst — kryzys literaturoznawstwa. Wypada w tym miejscu zgodzić się z White'em: tzw. kryzys przybrał postać obfitej, niejako inflacyjnej podaży tekstów literaturoznawczych (autor o ekspresywnym stylu powołał się nawet wobec blisko 100 lat trwającej dekadencji w humanistyce na zły przykład hiperinflacji)⁶⁶. W moim odczuciu szczególnie rolę w tym kryzysie-słowotoku gra kryzys wartości w kulturze. Oba te kryzysy stały się wprawdzie toposami refleksji humanistycznej od stulecia bez mała, nie usprawnia to jednak porozumiewania się humanistów. A właśnie na triumfie nieporozumień połączonym z podważaniem znaczenia etyki w wiedzy o literaturze polega XX-wieczny kryzys — nasza wieża Babel. Do sformułowania takiej diagnozy posłużyło Josephine Guy i Ianowi Smallowi spostrzeżenie Graffa o trudności zawiązywania się owocnej debaty literaturoznawców⁶⁷. Deklaratywna samolikwidacja teorii literatury nie pociąga za sobą zaprzestania produkcji teoretycznoliterackich tekstów. Przecież, jak sarkastycznie uważał m.in. Fish, wraz z Saidem i Haroldem Bloomem przestrzegający przed

⁶⁰ Greenblatt, *Learning to Curse*, s. 146–147.

⁶¹ Zob. *ibidem*.

⁶² Zob. Veesser, *Introduction*. NH IX–X.

⁶³ Zob. *ibidem*. — C. Gallagher, *Marxism and the New Historicism*. NH 45. — Veesser, *The New Historicism*. R VI.

⁶⁴ S. Fish, *Commentary: The Young and the Restless*. NH 309, 314.

⁶⁵ Thomas, *op. cit.*, s. XII. Podkreśl. D. H.

⁶⁶ White, *Tropics of Discourse*, s. 268 n. Zob. też J. Sławiński: *Miejsce interpretacji*. „Teksty Drugie” 1995, nr 5, s. 27; *Zwłoki metodologiczne*. W: *Teksty i teksty*, s. 43. Słowem „hiperinflacja” posługuje się Harwood (*op. cit.*, s. 144).

⁶⁷ Zob. Guy, Small, *op. cit.*, s. 21. Zob. też np.: Freadman, Miller, *op. cit.*, s. 5.

niebezpieczeństwami poststrukturalizmu, mamy do czynienia ze swoistym rynkiem w humanistyce⁶⁸. W. J. Thomas Mitchell otwierając książkową edycję dyskusji z pisma „Critical Inquiry” nad likwidatorskim hasłem Stevena Knappa i Waltera Benna Michaela: „*Against Theory*”, zanotował, że oto pojawiła się teoria czystego samozaprzeczenia, dająca się zinterpretować jednak jako pewne ogniwo w dialektycznym łańcuchu tezy, antytezy i syntezy⁶⁹. Najdalej posunął się Daniel T. O'Hara. Posłużył się on odwiecznym zarzutem demoralizacji młodzieży. Pytał retorycznie, czy młodzi mają zaaprobować dyscyplinę wiedzy, która jest ostentacyjnie nihilistyczna. Językiem raczej nie spotykanym w polskim strukturalistycznie powściągliwym literaturoznawstwie oskarżył Knappa i Michaela, których cechuje „cyniczny nihilizm [!] czempionów od *status quo*”, o działanie w duchu zasady: „Robimy miejsce dla siebie, a po nas choćby i potop”⁷⁰. Podobnie Jonathan Crewe wytyka likwidatorom teorii „cechową teodyceę”⁷¹. Na płaszczyźnie elokucji zwracają uwagę w przytoczonych kontekstach słowa: „*madness*” („szaleństwo”) i „*mad*” („szalony”). Czyżby to było szaleństwo w metodzie (o którym zresztą czytaliśmy w „Tekstach” kilkanaście lat temu)? Moda na motyw szaleństwa przenosi się z literatury do teorii, grożąc tej ostatniej anihilacją, choć autorzy *Re-Thinking Theory* ostrzegali, że teoria musi być teorią czegoś, a gdy przestanie różnić się od swego przedmiotu, naprawdę zaniknie⁷².

Także inne odnotowane (np. przez Markiewicza, Walas, Nycza) krytyki dotychczasowej teorii, a mianowicie książki Steina Haugoma Olsena *The End of Literary Theory* i Davida Perkinsa *Is Literary History Possible?* z prowokacyjnymi sformułowaniami, stanowią raczej pauzę psychologiczną, którą literaturoznawcy stosują wzorem retorów, by zaciekać odbiorców⁷³.

Jednakże w krajach zwanych socjalistycznymi — czyli gdzie indziej niż na amerykańskich uniwersytetach oraz we współpracujących z nimi ośrodkach zachodnioeuropejskich, kanadyjskich, australijskich — myśl lewicową wsparto przemocą, a samounicestwiający nihilizm i cynizm humanistyki, w szczególności wiedzy o literaturze, podważanie wartości spekulacji intelektualnej czy wreszcie najbardziej mnie w tej pracy interesujący relatywizm historyzmu (tu — w sensie Popperowskim) były homeopatycznym środkiem przeciw historycyzmowi ideologii oficjalnej, zniewalającej zwarte w sprzężeniu zwrotnym jednostki i społeczeństwa. *Remedium* relatywizmu podawano, jak chciałabym umieć dowieść, jedynie na płaszczyźnie erystycznej, milcząco wierzone w nie-

⁶⁸ S. Fish, *Consequences*. W zbiorze: *Against Theory. Literary Studies and the New Pragmatism*. Ed. W. J. T. Mitchell. Wyd. 4. Chicago — London 1985, s. 127. Zob. też D. T. O'Hara, *Revisionary Madness. The Prospects of American Literary Theory at the Present Time*. W zbiorze: jw., s. 31.

⁶⁹ W. J. T. Mitchell, *Introduction*. W: *Against Theory*, s. 10, 2.

⁷⁰ O'Hara, *op. cit.*, s. 46, 37.

⁷¹ J. Crewe, *Toward Uncritical Practice*. W: *Against Theory*, s. 60. Zob. też Mitchell, *op. cit.*, s. 2.

⁷² Zob. O'Hara, *op. cit.*, przypis 63. Veese (The New Historicism, s. 1) zaczyna wstępny szkic o nowym historycyzmie: „Tylko szalone pragnienie [...]”. Zob. też Freadman, Miller, *op. cit.*, s. 196.

⁷³ Markiewicz, *Teorie powieści za granicą. Od początków do schyłku XX wieku*. Warszawa 1995, s. 540. — Nycz, *Tekstowy świat*, s. 12. — Walas, *op. cit.*, s. 11. — S. H. Olsen, *The End of Literary Theory*. Cambridge 1987. — D. Perkins, *Is Literary History Possible?* Baltimore 1992.

zmiennność wielkich prawd, ludzkich praw i Tajemnicy. Na Wschodzie oficjalny historycyzm znacjonalizowanego marksizmu znajdował w istocie swoje przeciwieństwo w historyzmie wybitnych humanistów. Zachód (rozumiany tutaj jako obszar wolny od obowiązkowo wykładanej – w państwowych szkołach wszystkich szczebli – doktryny filozoficznej czy, by stało się zadość oczekiwaniom respektu dla filozofii, doktryny należącej ongi do idei filozoficznych) miał także swoje erystyczne powody, by na Nową Krytykę reagować relatywizmem historyzmu. Thomas wyjaśnia:

[...] Nowa Historia i jej relatywistyczne ujęcia ukazują, że wiele „poststrukturalistycznych” koncepcji nowego historycyzmu naprawdę stanowi część tradycji progresywniejszej historiografii. [...] Istotnie, wpływ, jaki mieli relatywiści na wydziałach historii w latach trzydziestych i czterdziestych, był bez wątpienia jednym z powodów, dla których Nowa Krytyka zaatakowała ufundowane na historycznych podstawach literaturoznawstwo jako relatywistyczne; skoro nowy historycyzm chce zastąpić Nową Krytykę, upatruje się w nim zemsty relatywistów⁷⁴.

Greenblatta odbierano jako mniej „teoriocentrycznego” niż dekonstrukcyjniści przeciwnika teorii, który uchyla się od rozstrzygania, co dlań znaczy: „definiować”, „delimitacja”, „wpływ”, „całkowita determinacja”⁷⁵. Historycyzm – już we wszelkich postaciach, nie tylko neohistoryczystycznej – bywa traktowany jako wyzwanie tyleż dla poszukiwaczy alternatywnej teorii: Richarda Freadmana i Seumasa Millera, dla związanego z neopragmatyzmem literaturoznawcy Fisha, co dla autora zatroskanego o przyszłość teologii, a nieobojętnego na kłopoty literaturoznawstwa i filozofii⁷⁶. Padają też przestrogi przed polityczną poprawnością nowego historycyzmu⁷⁷. Tradycjonałiści stawiają pod pręgierzem i neohistorycyzm, i dekonstrukcjonizm⁷⁸.

Konstatacje historyków filozofii i historyków nauki – myślę zwłaszcza o *Granicach historyczności* Barbary Skargi⁷⁹ – pozwalają z większego dystansu i jednak z nadzieją patrzeć na impas tak czy inaczej (jako metoda oraz metodologia czy jako ideologia) pojmowanej teorii literatury. Ceniona antropologia interpretatywna *vel* antropologia rozumiejąca Geertza, któremu wiele zawdzięcza Greenblattowska poetyka kulturowa, stawia sobie oto jako cel, by badacza uzdolnić do konstruowania odpowiedzi na pytania uchodzące za ważne w badanych kulturach, nie zaś by traktować kulturę jak rękopis, którego znakami są zachowania ludzi⁸⁰.

⁷⁴ Thomas, *op. cit.*, s. 154. Nowy historycyzm łączy jednak z Nową Krytyką nie zawsze oczywiste zbieżności, które omawia C. Porter (*History and Literature. After the New Historicism*. „New Literary History” 1990, nr 1).

⁷⁵ Zob. Freadman, Miller, *op. cit.*, s. 183–184.

⁷⁶ Zob. W. Dean, *History Making History. The New Historicism in American Religious Thought*. New York 1988, *passim*.

⁷⁷ Zob. Cox, Reynolds, *op. cit.*, s. 27. Badacze wiązani z nowym historycyzmem niejednokrotnie bronią marginesów i odmienności. Prowadzi to, paradoksalnie, do pewnej właściwej dyskursowi postmodernistycznemu postaci konformizmu, przed czym przestrzega m.in. Wayne (*op. cit.*, s. 800–802).

⁷⁸ Podaję za: Wayne, *op. cit.*, s. 792.

⁷⁹ B. Skarga, *Granice historyczności*. Warszawa 1989, *passim*.

⁸⁰ C. Geertz, *The Interpretation of Cultures. Selected Essays*. New York 1973, s. 30, 10. Zob. też np. A. Jawłowska, *Koncepcja kultury w antropologii Clifforda Geertza*. W zbiorze: *Spoleczeństwo. Kultura. Osobowość*. Warszawa–Łódź 1990, s. 143–157 (na artykuł ten zwrócił mi uprzejmie uwagę pan Jacek Abramowicz). – Cox, Reynolds, *op. cit.*, s. 12. – R. Cohen, *op. cit.*, s. 48–49. – Veesser, *Introduction*, s. XI.

W nowym historycyzmie szczególnie doceniana bywa ta właśnie koncepcja zaczerpnięta z przemyśleń Geertza⁸¹.

Greenblatt — powtarzam: mistrz kreujących autolegendę i mit nowego historycyzmu anegdot — opowiada w epilogu szkicu *The Improvisation of Power* o zdarzeniu, które towarzyszyło kończeniu ponownej lektury nie innej książki, lecz właśnie znanej *The Interpretation of Cultures* Geertza. Lecąc z tomem Geertza w rękę z Baltimore do Bostonu uczony przysiadł się do starszego pana, który rokował nadzieję na nieprzeszkadzanie w lekturze. Nietety, zaczął rozmowę. Przedstawił się jako ojciec ciężko chorego, oniemiałego, pogrążonego w depresji syna. Prosić miał Greenblatta, żeby ten odegrał rolę człowieka bezgłośnie wypowiadającego zdanie: „Chcę umrzeć”, a stroskany ojciec-współpasażer nauczyłby się rozpoznawać taką deklarację z ruchu warg. Autor *The Improvisation of Power* usiłuje oszukiwać mówiąc, iż chce żyć, wreszcie — nie spełnia prośby. Konkluduje później swe przemyślenia tym, że przytoczył ów dialog, by unaocznić pragnienie (bodaj złudzenia), jakoby sam przesądzał o swej tożsamości⁸².

W przeglądzie zainteresowań i orientacji metodologicznych północnoamerykańskiego literaturoznawstwa Leitch nadmieniał:

Choć poetyka kulturowa Greenblatta sprowadza się do pewnych wyobrażeń o rodowdzie marksistowskim, to jednak badacz ten najwięcej jest dłużny współczesnym pracom antropologicznym, zwłaszcza [...] Geertza⁸³.

Otóż domeną literaturoznawstwa staje się cała kultura pojmowana jako swoisty manuskrypt. Granice między poszczególnymi dziedzinami humanistyki — zgodnie z dezyderatami nowych historycyistów — u Geertza się zacierają. Źródłami dla literaturoznawcy stają się rozmaite formy żywych przekazów, a już tylko umiejętności interpretatorskie rozstrzygają o udanej selekcji materiału⁸⁴. Jest to droga — jak się wyraził Greenblatt — „od literaturoznawstwa słownego znaku ikonicznego do literaturoznawstwa artefaktu kulturowego”⁸⁵.

⁸¹ O znaczeniu Geertza dla neohistorycyzmu zob. Leitch, *op. cit.*, s. 396. — V. P. Pecora, *The Limits of Local Knowledge*. NH. — Thomas, *op. cit.*, s. 9–12, 39. — Wayne, *op. cit.*, s. 793. — White, *New Historicism*, s. 295. Zob. też wypowiedź Kriegera (*op. cit.*, s. 184) o F. Braudelu zbliżającym strukturalizm do historii oraz o R. Barthes'ie jako uczestnikach „zemsty historycyzmu”.

⁸² S. Greenblatt, *The Improvisation of Power*. R 174–176.

⁸³ Leitch, *op. cit.*, s. 396. Wpływ Geertza na neohistorycyistów — aczkolwiek jego badania antropologiczne nie są przez nich przyjmowane bezkrytycznie — zaznacza J. Hart (*New Historicism. Taking History into Account*. „Ariel. A Review of International English Literature” 1991, nr 1, s. 101–103) referując poglądy poszczególnych współautorów NH.

⁸⁴ Zob. Montrose, *op. cit.*, s. 19.

⁸⁵ Greenblatt, *Learning to Curse*, s. 3.